MONITOR

Na R. P. 1771.

Nro. LII.

d. 29. Czerwca

Heu miser in mediis sitiens stat Tantalus undis,
Et poma esuriens proxima habere nequit.
Nomine mutato de te id dicetur avare,
Qui quasi non habeas, non frueris quod habes.

* * *

Ach nędzny Tantal! pragnie stoiąc w pośrzod wody,
Y iabłek nie śmie ruszyć choć go dręczą głody
Odmien Imię, tobie ma ta rzecz sknero służyć
Ktory iakbyś nic nie miał, co masz nie śmiesz użyć.
M. Z. S. W.

NIe mogę chwalić Marnotrawstwa: bo ten występek mniemam że na pierwsze weyrzenie nie podoba się nam w tych, w ktorych go widzieć się

zdarza: a nawet niewiem czyliby go y ci pochwalili, ktorzy z Marnotrawcow rosprusżania zwykli miewać korzyść: dalekoż bardziey sam Marnotrawca wątpię żeby go nie chciał zganić, zwłaszcza gdy się obaczy przezeń tak czasem zubożonym iakby już solennie slubował ubostwo. Ale też nie mogę chwalić y skępstwa, ktore do tego zwyczaynie przywodzi, że w pośrzod dobrego á nawet naylepszego mienia, tak iednak żyie podległy tey Tyrance człowiek, iakoby nic nie miał, y będąc Panem iest oraz żebrakiem: będąc przy groszu, schnie od głodu prawie dla ochrony grosza: słowom mogąc żyć przystoynie iak uczciwy Człowiek, woli raczey być nędznym iako mowią *Kutwą*.

Dziwna rzecz! iak się to może Człek zrobić sam dla siebie Tyranem? Atoli iednak tak to iest w samey rzeczy.

Wnyiść

Wniyść do Pana *Staruſzkiewicza*, aż on mowi: „Ach! dla Boga! iakże mi „ſię na żołądku zwiia: nieſzczęsna ta „Starość: gdzie ſię to podziała owa „czerſtwość, ktora ſię miewała w młodości! ... Niechże mu iaki przyiaciel radzi zażyć przecie na to rady iakiego Doktora: aż on zaraz iakby nigdy nie miał żadnych nudności, hucznym krzyknie głoſem: *Ba ieſzcze co! żebym mu za pomacanie pulſu dał kilka czerw: złotych, boday on tego nigdy nie doczekał!* Coż dopiero gdyby mu kto radził zażywać iakiego poſiłku z rana: upewniam żeby nie inne za tę radę odnioſł dziękczynienie: chyba podobne owemu, ktorego był świadkiem Jmć Xiądz NN. gdy mu raz po Przyiacielſku zyczył iak niegdy S. Paweł Tymoteuſzowi, zażyć czaſem pomiernie wina dla umocnienia ſwego ſłabego żołądka. *Modico vino utere propter ſtomachum:* „No! No! do te„goż iuż przyſzło (zawołał ow ſknera)

„że

„że y wy iuż Xięża będziecie mi z pi-
„ſma S. radzili piiańſtwo ... Otoż to iak wiele może miłość groſza, że nawet przeważa miłość własnego zdrowia.

Ale odpuściłbym ia to ieſzcze ſkąpym wſzyſtkim, że oſzczędzaią groſza na znaczne wydatki czaſem; gdybym wiedział że go alboś użyć myślą kiedyż tedyż: lecz zwyczaynie bywa to, że ani oni ani ich Dzieci y ſukcesſorowie nie zwykli z tego profitować nigdy.

Poſzczą Oni zwyczaynie y cięſzko y częſto, żeby pieniędzy nie expenſowali, à nie expenſuią żeby ie zbierali: zbieraią zaś dla tego żeby ie na potym ſchowali: *ktoż to wie* (mawiaią oni zwyczaynie) *co potym naſtąpi: może będzie choroba długa albo powſzechna karystya:* *zda ſię to w ten czas:* Lecz czyliż ich to na przyſzłe czaſy

pogłą-

pogládanie długą perſpektywą, ze wſzyſtkim ieſt chwalebne? nie. Bo pominąwſzy inne racye, doſyć ich głupſtwo w tym punkcie wytknąć można, przywiodłſzy im to co ſię nie raz iuż trafiło właściwey braci tych *Oſtrożno-myślnych* Kutwow. *J. P. Kapigroſki* uzbierał kilka ſet złotych, zakopał ie w ſadzie,à iakiś poczciwiec doſtrzegł tego, y ukradł: po czaſie Pan Kapigroſki pod drzewem lamentował y choć ſię na nim obieſił, złodziey mu iednak na tamten świat pieniędzy nie przewexlował. Imć *Pan Skąpożyiſki* od Roku 40. wieku ſwego aż do 81. z Zoną y z Dziećmi kilka Kwadragezym na Rok odprawiał, y zawſze w czerni prawie iak w uſtawiczney załobie chodził à pieniądze zbiiał: Umarł nagle: coż potym że pieniądze zoſtały: kiedy ſukceſſorowie nie wiedzą gdzie ie krył. *Jmć Pan Ciaſnaręka* 46. lat na Wołyniu w dobrach ſiedział. Uſtawiczne

Goſpo-

Gospodarskie, gorzalniane y rozmaite inne percepty pomnażał. Nigdy Doktora nie potrzebował, nigdy nic nikomu nie pożyczył, nigdy nawet szeląga Ubogiemu nie dał: ale tynfami skrzynie ładował, à przed wszystkiemi mieysce schowania tail: cóż potym? oto za odebraniem wiadomości Anno 1761. o Redukcyi monety wpadł w waryacyą, y po kilku miesiącach wiernie aż do śmierci dochowuiąc sekretu: te tylko przy skonaniu, ktore też przez cały czas swey choroby miał w uściech, powtarzaiąc słowa: *Ah! A! redukcya! Ah! moie kochane Tynfy tak staniały!* umarł.

Ale daymy y to (o czym upewniać nie mogę) że to żadnemu się z teraźnieyszych skąpych nie stanie: wszakże czyliż nie dosyć ich y to oświecić powinno że ta passya upodla ich aż nazbyt? Ten y ow żeby na przykład nie wiele expensował na kaffę: zmy-

śla

śla albo że iey cierpieć nie może: albo że zdrowszy mu iest palony y iak kaffa gotowany Orkisz, lub groch, lub żyto: ba żeby ieszcze sprobował czy mu nie bardziey posłuży *owies y siano*. Inny udaie że mu dla zdrowia koniecznie każą Doktorowie chodzić, à to żeby uniknął suspicyi że dla sknerstwa żal mu koni y ludzi do nich trzymać. Insi ieszcze (co bywa dość często) iak radzi ziedzą y wypiią co cudze, tak aż omdlewaią, ieśli nie mogąc uniknąć y skryć się, muszą czasem dać dla gościa co swoie. &c. Te y tym podobne obmierzłe *Kutwow*, *Sknerow*, wędzigroszow skąpych przywary, zdaie mi się że powinnyby im otworzyć oczy: Czego ia serdecznie im życzę, ponieważ ta poprawa y uwolniła by ich od tego dobrowolnego męczeństwa bez korony, ktore Oni ponoszą, y uczyniłaby ich miłemi przyiaciołmi tych wszystkich, ktorzy teraz z ich podłości Duszy naśmiewać się ieśli nie w oczach ich, tedy za oczyma albo w sercu przynaymniey muszą.

w WARSZAWIE

w Drukarni Mitzlerowſkiey
Za pozwoleniem Starſzych.